

JAK SKUTECZNIE KSZTAŁTOWAĆ ZACHOWANIE NASZEGO DZIECKA

Każde dziecko ma swoje wady i zalety, tak jak i każdy człowiek. Dzięki temu są one niepowtarzalne i wyjątkowe. I właśnie dzięki temu mogą być w życiu szczęśliwe. Często jednak zachowania naszych pociech przysparzają nam, całemu ich otoczeniu a nade wszystko im samym wiele kłopotów. Każde dziecko zachowuje się czasem „niegrzecznie”. Niektóre dzieci zachowują się jednak niestosownie częściej od innych, z większą intensywnością, a co najgorsze nie reagują na tzw. „normalne doprowadzanie ich do porządku”. Często zwracanie uwagi, tłumaczenie czy karanie ich wydaje się działać zupełnie na odwrót sprawiając, że są one jeszcze bardziej niezdolne.

Zapewne niejednokrotnie podejmowali Państwo różnorodne działania zmierzające do „poskromienia” swojego dziecka. Niektóre z tych nich pozwalały Wam osiągnąć zamierzony cel, inne wręcz przeciwnie, być może nawet powodowały pogorszenie zachowania Waszej pociechy. Bardzo często w trakcie takich poszukiwań sposobu na nasze dziecko działamy bardzo chaotycznie próbując metodą prób i błędów odnaleźć coś co zadziała. Warto więc wiedzieć co najczęściej bywa najskuteczniejsze w wychowywaniu dzieci:

- Dawanie „dobrego przykładu”. Podstawowym sposobem nauki każdego dziecka jest naśladowanie, w ten sposób najwięcej dowiaduje się o otaczającym go świecie. Niektóre z naszych pociech muszą się tej umiejętności nauczyć, zawsze jednak przy naszym wsparciu choćby w postaci naszego kierowania rączkami dziecka jesteśmy w stanie wiele z nim wypracować. W dawaniu „dobrego przykładu” niezmiernie ważna jest samoświadomość w zakresie własnych potrzeb i przeżywanych emocji. Nie ma bowiem mowy o tym, byśmy uspokoili rozwścieczonego malca jeśli sami jesteśmy z jakiegoś powodu roztrzęsieni.
- Organizowanie możliwości do własnego doświadczenia i próbowania świata. To dzięki temu dziecko sprawdza własną siłę i zaspokaja naturalną ciekawość i potrzebę działania. Na co dzień bardzo ważne jest to, by oprócz uczenia, wychowania i terapeutyzowania naszego dziecka mieć też czas na swobodną zabawę. Czasem wystarczy po prostu podążyć za tym co zainteresuje nasze dziecko i chwilę побыć z nim „na jego zasadach”. Tak po prostu, żeby było nam razem miło, bo dużo łatwiej słuchać i wykonywać nieprzyjemne polecenia osoby, którą się lubi. A i dla rodzica bardzo ważne jest, aby poza tym, że kocha swoje dziecko jeszcze choć odrobinę, od czasu do czasu najzwyczajniej w świecie je jeszcze lubił i lubił z nim spędzać czas.
- Stawianie zdrowych rozsądnych granic, które są budowane przy pomocy nakazów i zakazów, czyli jednoznacznych instrukcji przestrzegania norm społecznych.

Największą szansę na wykonanie naszego polecenia przez dziecko mamy wówczas, gdy formułujemy je:

- w sposób jasny i jednoznaczny;
- zwięzły, czyli na raz podajemy pojedyncze informacje po kolei i najlepiej wspieramy je gestem;
- w formie stwierdzeń, nie pytań czy próśb;
- w drugiej osobie liczby pojedynczej, nie w pierwszej liczby mnogiej (czyli „zrób” a nie „zróbmy”).
- używając formy polecenia pozytywnego, czyli określając jak dziecko ma się zachować a nie jak się ma nie zachowywać.

Warto także zadbać o to, by nasz głos w trakcie wypowiedzania polecenia był poważny i stanowczy, choć przyjazny i spokojny. Za wszelką cenę nie używajmy gróźb, gdyż najczęściej są one uznawane za prowokacje. Na koniec sprawdźmy, czy nasza latorośl zrozumiała i na pewno wie, co ma zrobić.

- Jasno określone reguły czasu, przestrzeni i siły życiowej wyrażają się w ustalonych rytuałach codziennych czynności, wyznaczoną przestrzenią do działania i możliwością poznawania i rozwijania siebie (rozwoju motoryki, ćwiczeniu koncentracji uwagi, dozowaniu siły fizycznej oraz pokonywaniu rozczarowań).
- Dyscyplina (to, czego wymagamy od dziecka, podporządkowanie się poleceniom, ale i normom).
- Stałość rodzicielskich zachowań tak, by były przewidywalne dla dziecka.
- Konsekwencja, która pozwala dziecku nauczyć się, co jest dobre, akceptowane a co nie.
- Regularność trybu życia, organizacja czasu i stałość następstw pewnych działań wpływa na dzieci uspokajającą a rodziców chroni przed dziecięcym buntem.
- Powtarzanie pewnych czynności rytuałów, które oswoją dziecko z koniecznością wykonania pewnych rzeczy i podporządkowania się.

Każde dziecko najbardziej na świecie potrzebuje dwóch rzeczy: skrzydeł i korzeni. Skrzydła to poczucie bycia kochanym za to, jakim się jest. Korzenie to rodzicielskie wskazówki i wymagania. Brak korzeni przejawiający się w pobłażaniu dziecku sprawia, że staje się ono prawdziwym problemem dla całego otoczenia i dla samego siebie. Z kolei same korzenie, korygujące wady dziecka bez alternatywnych twórczych zajęć niszczy w nim pozytywnego ducha i powoduje, że dziecko cały czas próbuje się zmagać z autorytetami. Dzieci, zwłaszcza te wymagające szczególnego wsparcia w rozwoju, potrzebują zarówno słów akceptacji, jak i stawiania zadań.

mgr Agnieszka Szczepankiewicz